

ÓSEMKA



UCZNIOWSKI DWUMIESIĘCZNIK SP NR 8 W ŻORACH

Październik 2022

1/ 2022/2023

Zobacz, ile jesieni!
Pełno jak w cembrze wina,
A to dopiero początek,
Dopiero się zaczyna.

Nazłociło się liści,
Że koszami wynosić,
A trawa jaka bujna,
Aż się prosi, by kosić.

Lato, w butelki rozlane,
Na półkach słodem się burzy.
Zaraz korki wysadzi,
Już nie wytrzyma dłużej.

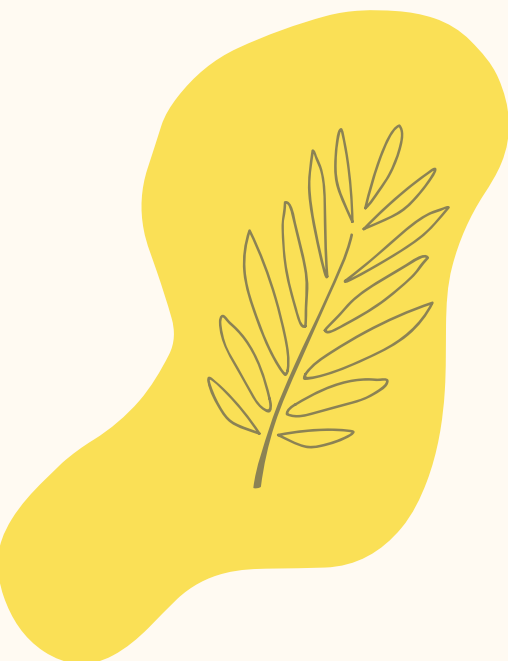
A tu uwiędłym narasta
Winna, jabłeczna pora.
Czerwienna, trawiasta, liściasta,
W szkle pękatego gąsiora.

Na gorącym kamieniu
Jaszczurka jeszcze siedzi.
Ziele, ziele wężowe
Wije się z gibkiej miedzi.

Julian Tuwim

W numerze:

List z wakacji
To my pierwszaki
Przyjaźń ponad wszystko
Dziady czy halloween
Rozrywka



Nasza twórczość

Pożegnanie wakacji....



Żory, 9 września 22 r.

Drogi Wojtku !

Ostatnio w moim życiu dużo się wydarzyło, dlatego postanowiłem do Ciebie napisać. Wyobraź sobie, że byłem na Chorwacji !!!

Mieszkałem w luksusowym mini hotelu i miałem tylko ... metr do plaży. Roilo się tam od przeróżnych kamieni muszelek. W pobliżu znajdował się bar iii... lody! Było super, ale później przenieśliśmy się do innego hotelu na dwa dni.

Spędziłem też kilka dni z Tatą w górach na imprezie „Tatry po Męsku”. Było super, wspięliśmy się na szczyt Karb. Mieszkaliśmy w czteroosobowym pokoiku, było tam piętrowe łóżko. Zgadnij kto na nim spał ... oczywiście ja! Na dole spał mały chłopiec o imieniu Franek. Teraz brakuje mi tego czasu i chciałbym tam wrócić.

Bardzo za Tobą tęsknię. Mam nadzieję, że wkrótce się spotkamy. Na tym kończę mój list. Pozdrów swoją mamę.

Twój kolega Maks



TO MY PIERWSZAKI!



Klasa 1a

To my - ananasy z pierwszej klasy:)

Wita Was 1a - klasa licząca 16 osób - 9 dziewczynek i 7 chłopców.

Pierwszego września przyszlismy do szkoły z ... lekkim niepokojem, jak to będzie... Na akademii powitali nas koledzy z klasy czwartej i już wiedzieliśmy, że skoro oni dali radę to i my też damy!

Naszą wychowawczynią została pani Marzena Przybyło. Dziś już wiemy, czym "pachnie szkoła". Potrzeba duuużo wytrwałości, by kimś wielkim być w przyszłości... Ale dobrze rokujemy:), pilnie się uczymy i nie marudzimy. Śpiewamy, liczymy, piszemy, ćwiczymy i świetnie się przy tym bawimy!

Brawo My!



TO MY PIERWSZAKI!



To my - klasa 1 b

Mija drugi miesiąc, kiedy po wakacjach, z bijącym sercem ruszyliśmy do szkoły. Każdy z nas zadawał sobie pytanie „jak to będzie?”. W szkole powitano nas serdecznie i od razu zostaliśmy pasowani na uczniów.

Od tej pory jesteśmy uczniami klasy 1 b, a naszą wychowawczynią została pani Halina Pawlas. Nasza sala lekcyjna nr 5 mieści się na pierwszym piętrze i jest kolorowa. W klasie jest nas 13 - 5 dziewczynek i 8 chłopców. Fajne z nas radosne i żywe dzieciaki.

Z naszą szkołą już się prawie oswoiliśmy i polubiliśmy. Jak nam tu jest? Zobaczcie sami.



TO MY PIERWSZAKI!



Klasa 1c

Dnia pierwszego września o poranku rozpoczęliśmy nowy rok szkolny. To ważna data dla każdego pierwszoklasisty. Każdy wypoczęty po długich wakacjach, z bagażem wspomnień, z nowymi doświadczeniami, jeszcze większą odwagą i dojrzałością został pasowany na ucznia szkoły. Naszą wychowawczynią została pani Monika Wowra.

Nasza klasa liczy 17 uczniów. Dziewięć dziewczynek: Malwina, Martyna, Nikola, Agata, Hania, Zosia, Marysia, Amelka i Laura, oraz ośmiu chłopców: Igor, Adam, Antek M., Oliwier, Kacper, Arek, Antek S. oraz Jeremiasz. Znamy się krótko, ale świetnie się dogadujemy. Jesteśmy grzeczni i pilnie się uczymy. Każdy z nas ma wiele talentów i zainteresowań, jednak większość z nas najbardziej lubi gry i zabawy ruchowe. Bardzo chętnie uczestniczymy w zajęciach i sumiennie wykonujemy swoje obowiązki.

Nasza szkoła to miejsce, w którym codziennie dowiadujemy się wielu nowych, ciekawych rzeczy na temat otaczającego nas świata. Śmiało możemy przyznać, że to wspaniałe miejsce.





Gosia to moja Besti, ma 11 lat. Razem z Gosią uczęszczamy do tej samej klasy.

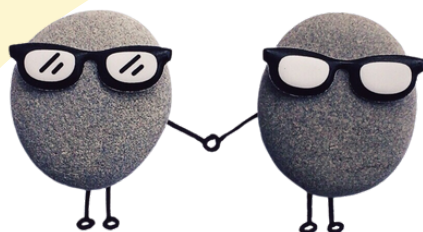
Gosia ma owalną twarz oraz jasną karnację. Jej włosy są brunatne i zazwyczaj spięte. Ma brązowe oczy, lekko zadarty nos oraz pełne usta. Brwi jej są ciemne i delikatne, a uszy zawsze odsłonięte. Jest wysoka i szczupła. Najczęściej nosi T-shirt i legginsy. Buty, które zakłada to adidas.

Gosia jest mądra, zdolna, zabawna i jak z gumy. Gosia uwielbia taniec, najbardziej balet, który świetnie tańczy, robi to już 6 lat, dlatego tak dobrze jej to wychodzi. Z Gosią znam się od urodzenia, a różnica wieku to tylko dwa dni. Gosia jest bardzo dobra w nauce, ma prawie najlepsze oceny w klasie. Uwielbiam Gosię, ponieważ zawsze można na nią liczyć. W każdej sytuacji jest przy mnie, a kiedy jest mi smutno, zawsze mnie rozśmiesza. Nigdy nie rozstaniemy się z Gosią. Dzięki Gosi jestem w różnych rzeczach lepsza.

Gosia to najlepszą przyjaciółką, jaką kiedykolwiek miałam, ma na mnie bardzo dobry wpływ. Przy Gosi czuję się bezpieczna. Razem z Gosią planujemy wspaniałe życie BFF. A gdy przyjdzie czas rozstania, nigdy o niej nie zapomnę. Mogłabym tak pisać i pisać. Za to wszystko uwielbiam Gosię - moją najlepszą przyjaciółkę.

I taka jest właśnie Gosia. Dlatego o niej piszę.

Marcelina



Dziady czy Halloween?

Krótki przewodnik po pogańskich zwyczajach.



1 listopada obchodzimy uroczystość Wszystkich Świętych, a poprzedza ją...

No właśnie, co? Halloween, do którego przez długie tygodnie przygotowuje się wielu naszych zachodnich sąsiadów? A może dziady, w które wierzyły ludy słowiańskie, a więc nasi przodkowie? Oto krótka historia dwóch tradycji, które umożliwiają nawiązywanie relacji z duszami przodków.

Dziady to z jednej strony określenie duchów przodków, a z drugiej – obrzędy i rytuały, które były im poświęcone. W tradycji słowiańskiej dziady były obchodzone co najmniej dwa razy w roku. „Dziady wiosenne” odbywały się na samym początku maja, w zależności od faz księżyca, „dziady jesienne” z kolei przypadały dokładnie na przełom października i listopada. Choć obie daty były równie ważne, druga z nich miała przygotowywać żyjących do zbliżającego się święta zmarłych. Zgodnie ze zwyczajem przychodzące do świata żywych dusze należało ugościć, by zapewnić sobie ich przychylność. Na duchy zmarłych czekały zatem różne pokarmy (m.in. miód, jajka, kasza, kutia i wódka), a samo karmienie i pojenie dusz odbywało się w domach lub na cmentarzach. Miało być to dla nich spokojne miejsce, w którym mogą się najeść i ogrzać – wierzono, że zmarli przybywają tutaj z Nawii, czyli ponurych, nieprzyjemnych zaświatów. Ziemscy gospodarze rozpalali również na rozstajach dróg ogniska, by dusze mogły bez problemu trafić do swoich domów.

Zwyczaj Halloween wywodzi się z tradycji celtyckiej, choć warto wiedzieć, że Celtowie nigdy o nim nie słyszeli (nazwa święta wywodzi się z angielskiej All Hallows' Eve, czyli wigilii uroczystości Wszystkich Świętych). Jak zatem nazywali noc z 31 października na 1 listopada? Samhain, co oznaczało koniec lata. Druidzi, celtyccy kapłani, wierzyli, że tej nocy zacierały się granice pomiędzy światem żywych, a umarłych. Dzięki temu duchy – i dobre, i złe – mogły bez problemu przedostać się do świata żywych. Pierwsze z nich były w tej przestrzeni mile widziane, dlatego ludzie robili wszystko, żeby je zaprosić, zachęcić do odwiedzin. Złe duchy z kolei trzeba było jak najszybciej odpędzić. W jaki sposób? Skuteczną ochronę przed złymi duchami miały stanowić zakładane przez nich podarte, brudne ubrania i przerażające maski wycięte z rzodkwi lub brukwi. Stąd właśnie wzięła się współczesna tradycja przebierania się.

Choć tytuł tego artykułu może sugerować, że w końcu przyjdzie czas na jasną, niepozostawiającą wątpliwości odpowiedź, tym razem będzie inaczej. Dla jednych dużo atrakcyjniejsze będzie Halloween, dla innych – dziady. Wybór należy do Was. Niezależnie jednak od tego, która z tradycji jest wam bliższa, pamiętajcie o ich wspólnej, ogromnie ważnej roli. Zarówno wydrążanie dyń, jak i nakładanie do misek kaszy i miodu, może być dla dziecka ciekawą zabawą, która „odczaruje” w jego oczach wszystkie straszne duchy, od których aż roi się w książkach, bajkach, piosenkach i w... szafach. W końcu skoro dusze zmarłych przychodzą do „naszego” świata, by tu się najeść i ogrzać, to nie mogą być takie straszne, prawda? To samo dotyczy złych duchów – jeśli boją się nietoperza z papieru, to przecież nie ma w nich nic, czego można by się bać! Takie zwyczaje są również dobrym zaproszeniem do rozmów o osobach, które zmarły, o przemijaniu, śmierci i zbliżającej się uroczystości Wszystkich Świętych.

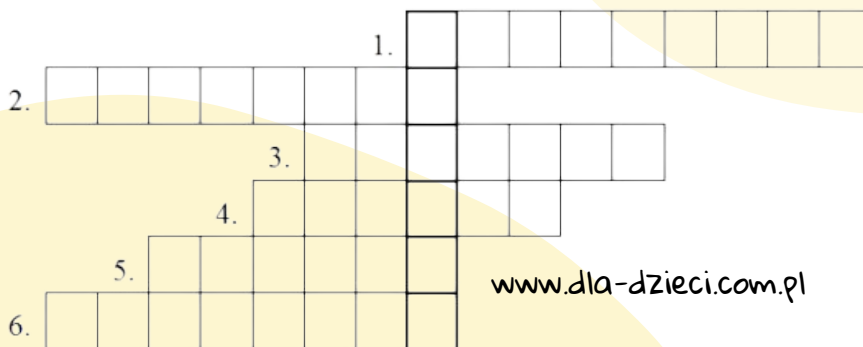


Strefa Relaksu



Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło.

1. Czerwone korale wiszące na drzewie.
2. Owoce dębu.
3. Owoc drzewa, ukryty w kolczastej skorupce.
4. Ptak, który odlatuje jesienią do ciepłych krajów.
5. Mienia się różnymi kolorami jesienią na drzewie.
6. Miesiąc zaczynający kalendarzową jesień.



www.dla-dzieci.com.pl

Strefa Humoru

Przybiega dzieciak na stację benzynową z kanistrem:

- Dziesięć litrów benzyny, szybko!
- Co jest? Pali się?
- Tak, moja szkoła. Ale trochę jakby przygasa!

Na lekcji polskiego:

- Jasiu, powiedz nam, kiedy używamy wielkich liter?
- Kiedy mamy słaby wzrok!

Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta:

- Czym będzie wyraz "chętnie" w zdaniu:
"Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach."?

Zgłasza się Jasio:

- Kłamstwem, panie profesorze!

Nie rozumiem, jak jeden człowiek może robić tyle błędów?! - dziwi się polonistka, oddając pracę domową uczniowi.

- Wcale nie jeden - odpowiada uczeń.
Pomagali mi mama i tata.

Ojciec pyta syna:

- Co robiliście dziś na matematyce?
- Szukaliśmy wspólnego mianownika.
- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika! Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

